

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI NADZWYCZAJNEJ

DO SPRAW DEREGULACJI

(NR 3)

z dnia 13 września 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji (nr 3)

13 września 2016 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Murdzka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja na temat planów Ministerstwa Rozwoju w zakresie poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Haładyj** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Rafał Borkowski** prezes zarządu Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, **Krzysztof Kajda** ekspert Konfederacji „Lewiatan”, **Jan Kamiński** dyrektor Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej, **Robert Krzak** członek zarządu Forum Polskiego Handlu wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Mojzych** dyrektor Łoży Dolnośląskiej BCC wraz ze współpracownikami, **Marek Pasztetnik** prezes zarządu Zachodniej Izby Gospodarczej, **Arkadiusz Pączka** zastępca dyrektora generalnego Pracodawcy RP wraz ze współpracownikami, **Agata Stremecka** prezes Forum Obywatelskiego Rozwoju, **Piotr Trudnowski** członek zarządu Klubu Jagiellońskiego, **Roman Zagórski** członek prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska**, **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Witam posłów i zaproszonych gości. Jeżeli chodzi o zaproszonych gości, ponieważ wszyscy dopiero się poznajemy, pozwolę sobie państwa przywitać indywidualnie.

Witam pana Mariusza Haładyja, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Witając pana ministra, witam jednocześnie towarzyszące mu osoby. Resort jest licznie reprezentowany, dlatego witam wszystkich państwa łącznie, ponieważ nie chciałbym nikogo pominąć, ani niepotrzebnie przedłużać części wprowadzającej do naszych obrad. Witam pana Rafała Borkowskiego, prezesa zarządu Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Bardzo proszę, żebyście się państwo od razu pokazywali. Pozwoli nam to szybciej wzajemnie się poznać. Witam pana Krzysztofa Kajdę, eksperta Konfederacji „Lewiatan”, witam pana Jana Kamińskiego, dyrektora Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej, witam pana Roberta Krzaka, członka zarządu Forum Polskiego Handlu, witam Krzysztofa Mojzycha, dyrektora Łoży Dolnośląskiej BCC, witam pana Marka Pasztetnika, prezesa zarządu Zachodniej Izby Gospodarczej, pana Arkadiusza Pączka, zastępcę dyrektora generalnego Pracodawcy RP, panią Małgorzatę Salitrę, specjalistkę w Departamencie Ochrony Konkurencji UOKiK. Nie ma pani z UOKiK. Nie wiem dlaczego, bo obecność była potwierdzona. Witam pana Marcina Sowę, kierownika Biura Zarządu i skarbnika Forum Polskiego Handlu, witam panią Agatę Stremecką, prezesa Forum Obywatelskiego Rozwoju, pana Tomasza Szarka, członka Łoży Dolnośląskiej BCC, pana Piotra Wołłejko, eksperta do spraw społeczno-gospodarczych Pracodawcy RPO oraz pana Romana Zagórskiego, członka prezydium Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług.

Cieszę się, że przyjęliście państwo nasze zaproszenie do współpracy, poświadczając ten fakt swoją obecnością na dzisiejszych obradach Komisji. Myślę, że dziś będziemy jeszcze sobie nawzajem się przyglądać, ale postaramy się zrobić pierwszy krok w kierunku wypracowania metod przyszłej współpracy. Jeżeli czyjeś nazwiska nie wyczyta-

łem, ponieważ nie znalazłem go na liście potwierdzonych obecności, proszę aby ta osoba również czuła się serdecznie przeze mnie przywitana.

Jeżeli chodzi o porządek dzienny posiedzenia, to pierwotnie przewidywał on jedynie informację na temat planów Ministerstwa Rozwoju w zakresie poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców. Wszyscy wiemy, że resort już jakiś czas temu wyszedł z inicjatywą kroków deregulacyjnych, które mają ułatwić funkcjonowanie w tym wymiarze życia gospodarczego. Ta tematyka będzie głównym punktem dzisiejszych obrad Komisji. Oprócz tego chciałbym złożyć wniosek o rozszerzenie porządku o punkt dotyczący spraw bieżących. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Komisja wniosków zaakceptowała. Pojawiło się kilka kwestii istotnych z punktu widzenia funkcjonowania Komisji i stąd wniosek o rozszerzenie porządku dziennego. Otrzymaliśmy, m.in., kilka odpowiedzi od poszczególnych ministerstw, mamy związane z tym przemyślenia, a całość tych spraw przełoży się na dalsze prace Komisji. Chciałbym tym zagadnieniom poświęcić dodatkowy punkt porządku dziennego. Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że porządek został rozszerzony. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję.

Wracając do realizacji porządku dziennego, chciałbym teraz oddać głos panu ministrowi Mariuszowi Haładyjowi, podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Rozwoju. Prosiłbym, aby wystąpienie pana ministra składało się z dwóch części. Po pierwsze, z informacji o tym, co w ministerstwie się dzieje, jak wyglądają prace, na jakim są etapie, kto wchodzi w skład zespołu ludzi, którego zadaniem jest uproszczenie i ujednoczenie obowiązujących przepisów prawa, czyli zrobienie wszystkiego, aby wspomóc funkcjonowanie podmiotów w wymiarze życia gospodarczego. W drugiej części wypowiedzi prosiłbym pana ministra o podzielenie się z nami przemyśleniami i sugestiami z państwa strony na temat tego, w jaki sposób powinniśmy ułożyć nasze wzajemne relacje, żeby na linii współpracy ministerstwa i Komisji uzyskiwać efekt synergii, a nie, na przykład, niepotrzebnego dublowania.

Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę, panie ministrze. Po wystąpieniu przedstawiciela resortu rozwoju odbędziemy dyskusję.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Mariusz Haładyj:

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgodnie z życzeniem pana przewodniczącego, w pierwszej części wystąpienia skupię się na syntetycznym przedstawieniu pakietu inicjatyw, o których mówił pan przewodniczący. Poddaliśmy je procedurze uzgodnieniowej na przełomie czerwca i lipca bieżącego roku.

Reprezentacja ministerstwa na dzisiejszym posiedzeniu nie jest, wbrew pozorom, aż tak bardzo rozbudowana, a ponieważ chciałbym, abyśmy mogli wszyscy odpowiadać na uszczegółowiające pytania ze strony państwa posłów, jeśli takowe się pojawią, dlatego pozwolę sobie na bardzo krótką prezentację towarzyszących mi osób. Jest dziś ze mną pani Joanna Sauter-Kunach, dyrektor Departamentu Doskonalenia Regulacji Gospodarczych, pani Luiza Modzelewska, zastępca dyrektora tego departamentu, i pani Sylwia Stolaś-Markiewicz, która odpowiada za kształt części przygotowanych projektów.

Zanim przejdę do konkretów, pozwolę sobie jeszcze na kilkudzaniową prezentację sposobu, w jaki podchodzimy do zagadnienia. Może to okazać się istotne, jeśli chodzi o postrzeganie naszych działań i kierowanie do nas ewentualnych sugestii z państwa strony, jako sejmowej komisji, co do naszej dalszej pracy. Generalnie rzecz ujmując, staramy się skupiać na wyszukiwaniu takich rozwiązań prawnych, które bądź to przeszkadzają dziś przedsiębiorcom w prowadzeniu działalności, bądź takich, które w prowadzeniu tejże działalności mogłyby pomóc. Najkrócej mówiąc, chodzi o kroki natury deregulacyjnej, jak i o inicjatywy o charakterze zmiany rozwojowej, pozytywnej.

Sprawy, o których powiem charakteryzując poszczególne projekty, w zasadzie wszystkie wynikają z rozmów, które odbyliśmy wcześniej z przedsiębiorcami i z przedstawicielami ich organizacji. Cześć organizacji, których reprezentanci biorą udział również w dzisiejszych obradach, wyraziła zgodę na udział w specjalnym forum zorganizowanym w ministerstwie. Tym forum jest Zespół do Spraw Doskonalenia Regulacji Gospodarczych. Stanowi on platformę, na której z jednej strony organizacje przedsiębiorców mogą przedstawiać własne spostrzeżenia i uwagi w postaci, na przykład, identyfikowania

barier lub proponowania określonych rozwiązań, a z drugiej strony zespół pełni także funkcję ciała konsultacyjnego, któremu możemy wcześniej przedstawić nasze propozycje legislacyjne, zanim trafią one do szerokiego gremium i staną się podmiotem uzgodnień międzyresortowych. Pierwsze opinie organizacji przedsiębiorców trafiają do nas w trakcie prac zespołu i od razu pokazują, czy faktycznie właściwie identyfikujemy problemy, czy nasze projekty zmian idą we właściwym kierunku itd. Dzięki temu efekty naszej pracy nie są wyłącznie efektami działań urzędniczych, a zaproponowane rozwiązania, taką mamy nadzieję, odpowiadają na rzeczywiste potrzeby przedsiębiorców. Oczywiście w późniejszej fazie procesu, podczas konsultacji i dyskusji nad szczegółowymi rozwiązaniami, biorą udział wszystkie organizacje przedsiębiorców. Dialog między nami odbywa się wówczas na poziomie szczegółowych rozwiązań. Najważniejsze dla mnie jest to, że staramy się identyfikować bariery i poszukiwać skutecznych rozwiązań we współpracy z przedsiębiorcami. Mam nadzieję, że pozwoli nam to uniknąć pułapki polegającej na tym, iż my jako urzędnicy, którzy nie prowadzą działalności gospodarczej, w pocie czoła przy naszych biurkach pracujemy nad rozwiązaniami, które okazują się później być nie do końca trafionymi i oczekiwanymi z punktu widzenia potrzeb przedsiębiorców.

I jeszcze jedno przemyślenie natury ogólnej. Temat deregulacji jest tematem bardzo atrakcyjnym. Upraszczając nieco sprawę, można powiedzieć, iż jest to doskonała tematyka konferencyjna. Ale to tylko pozory. Praca nad konkretnymi zmianami jest bowiem, zgodnie ze słowami pana premiera Morawieckiego, działaniem benedyktyńskim. Wynika to z jej charakteru i nie ma wiele wspólnego z jakąkolwiek spektakularnością. Każdy szczegół rozwiązania wymaga dogłębnej analizy, jeżeli nie chce się popełnić jakiegoś błędu.

Myślę, że warto jeszcze powiedzieć, iż część z zaproponowanych przez nas rozwiązań postanowiliśmy poddać dyskusji, z tym że nie wychodzimy z założenia, że to co proponujemy jest pewnikiem i musi zostać wdrożone. Niektóre pomysły chcemy poddawać szerszej dyskusji nie dopiero na poziomie szczegółowych przepisów prawnych, ale już w fazie opracowywania koncepcji i szerszych założeń. Chodzi nam o weryfikację, czy kierunek proponowanych przez nas rozwiązań jest właściwy, pożądany, systemowy itd.

Proszę państwa, zaproponowany przez nas tzw. pakiet czerwcowy składa się w sumie z ośmiu projektów ustaw lub założeń. Nie wyczerpuje to oczywiście całości naszych prac, ani tym bardziej naszych wszystkich planów. Powiedziałbym raczej, że jest to pierwszy etap prac, który stanowi podsumowanie funkcjonowania Ministerstwa Rozwoju w pierwszym półroczu. Na bieżąco pracujemy nad następnymi rozwiązaniami, a w dzisiejszym wystąpieniu chciałbym się skupić na tym, co już znajduje się w procesie uzgodnień i konsultacji i co potencjalnie niebawem może trafić do państwa jako komisji sejmowej w związku z konieczną procedurą legislacyjną.

Przechodzę do meritum. Pierwszy projekt dotyczy zmiany Kodeksu postępowania administracyjnego. W planowanej nowelizacji skupiamy się na trzech podstawowych kwestiach. Po pierwsze, zależy nam na przyspieszeniu postępowań administracyjnych. Próbuje w tym celu ograniczyć tzw. piętrowość procedury administracyjnej, czyli fakt, iż jedna sprawa administracyjna potrafi wędrować w górę i w dół, czyli od Anny do Kajfasza, bez rozstrzygnięcia, de facto w kilkunastu postępowaniach, co potrafi trwać nawet kilka lat. Drugi problem, z jakim chcemy się zmierzyć, to kwestia modelu i podejścia administracji do załatwiania spraw. Zależy nam na przestawieniu trybów działania administracji na promediacyjny, a przynajmniej na prodialogowy sposób pracy. I wreszcie trzecia rzecz, która na pierwszy rzut oka nie wygląda deregulacyjnie, ale jest bardzo istotna z tego punktu widzenia. Chodzi o ogólne wytyczne dotyczące stosowania kar administracyjnych. Dziś jest tak, że pod tym względem prawo administracyjne jest bardziej bezwzględne niż prawo karne. W przypadku prawa administracyjnego brak jest terminów ogólnych przedawnienia, jeśli nie znalazły się one w przepisach szczegółowych oraz nie występuje miarkowanie kar. Wiąże się to z faktem, i nie jest to żadną tajemnicą, iż osoba biorąca udział w postępowaniu, która reprezentuje administrację, zwykle wykazuje tendencję do tego, aby zaostrzać karę. Jeśli mamy np. widelki od 100 tys. złotych do 5 milionów złotych, to w przypadku braku wytycznych i możliwości miarkowania zwykle, choćby tylko ze względów na ochronę własnej osoby, zazwyczaj kara lokuje się gdzieś w okolicach górnej granicy.

Jeżeli chodzi o usprawnienia, to powiem państwu, że zamierzamy usunąć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy w sytuacji, kiedy ten sam organ, mówiąc potocznie, jest zarówno pierwszą instancją, jak i drugą instancją administracyjną. Nasze analizy wykazały, że skuteczność tego typu instancji odwoławczej, należy w tym miejscu oczywiście zastosować cudzysłów, jest bardzo niska. Według nas nie ma potrzeby dalszego utrzymywania takiej sytuacji. Jeśli organ jest pierwszą i drugą instancją, to zamiast ponownego rozpatrzenia sprawa powinna być od razu kierowana do sądu administracyjnego. Proponujemy także Rezygnację z instytucji znanej jako wezwanie do usunięcia naruszenia prawa. Tam gdzie nie mamy decyzji, jest to aktualnie obligatoryjny krok dla strony, ale skuteczność tej instytucji lokuje się gdzieś na poziomie ok. 2%. Proponujemy, aby strona miała możliwość bezpośredniego wystąpienia ze skargą do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Zamierzamy również wprowadzić możliwość tzw. milczącego załatwienia sprawy, po wcześniejszym szczegółowym przeglądzie istniejących obecnie procedur dochodzimy do wniosku, że jest pole do działania w tym zakresie. Oprócz tego trwa obecnie szersza dyskusja w wymiarze stricte prawniczym dotycząca wprowadzenia zasady jednoinstancyjności w postępowaniach administracyjnych, a przynajmniej wyposażenia strony w uprawnienie, aby mogła wystąpić do wojewódzkiego sądu administracyjnego po decyzji w pierwszej instancji nie tylko w przypadku, jeśli występuje ten sam organ jako dwie instancje, ale także w sprawach, kiedy mamy dwa różne rodzaje organów. Jeśli bowiem spojrzymy na statystykę, to decyzji reformatoryjnych, czyli takich kiedy organ drugiej instancji zmienia decyzje organu pierwszej instancji i na tym poziomie kończy postępowanie, jest zaledwie 1/3. Tak się to przedstawia, jeśli dobrze pamiętam, na poziomie SKO. W porównaniu ta wielkość dochodzi do mniej więcej połowy wszystkich decyzji. Zazwyczaj jest to jednak dużo poniżej 50%. Najczęściej wydawana jest decyzja kasatoryjna, która skutkuje tym, że sprawa zjeżdża ponownie do organu pierwszej instancji.

Kilka słów na temat partnerskiego podejścia. To drugi segment interesujących nas spraw. Mieści się w nim kwestia wprowadzenia mediacji w postępowaniach administracyjnych oraz umowy administracyjnej, a także dyrektywy, jeśli chodzi o wymiar kary. Powiedziałem już w jakim celu chcemy to wprowadzić. Zależy nam, aby wysokość kary była adekwatna w stosunku do naruszenia przepisów. Tak można to najprościej ująć.

To, co państwu przedstawiłem, składa się na pakiet zasadniczych nowych rozwiązań, jeżeli chodzi o nowelizację k.p.a. Mają one sprzyjać szybszemu i sprawniejszemu rozpoznawaniu spraw administracyjnych. Ściśle związane jest z tym wprowadzenie nowych mechanizmów administracyjnych w postaci mediacji i umowy. Jeśli dzięki nim udałoby się szybciej skończyć część postępowań, to udałoby się w ten sposób uniknąć późniejszych odwołań do wyższych instancji, czyli WSA lub NSA. Skutecznie ograniczyłoby to również dotychczasową piętrowość w postępowaniach administracyjnych.

Drugi z ośmiu projektów, w ramach przygotowanego przez nas pakietu, dotyczy próby rozwiązania zagadnienia sukcesji firm rodzinnych. Mówiąc precyzyjnie, chodzi o sukcesję w przypadku firm prowadzonych w formie jednoosobowej działalności gospodarczej przez osoby fizyczne. Najprościej rzecz ujmując, problem polega na tym, że jeśli w wymienionej wyżej formie jest prowadzona działalność gospodarcza przez osobę fizyczną, a ta osoba nie pomyślała wcześniej, czyli jeszcze za życia, o kwestii sukcesji i nie sporządziła zapisu w testamencie, to w momencie śmierci tejże osoby, będącej właścicielem firmy, mamy od razu skutki w trzech różnych sferach. Pierwsza z nich to sfera cywilna. Wszystkie kontrakty komercyjne wygasają, potocznie mówiąc, w jednej chwili. Druga sfera to obszar administracyjny. Jednoosobowe przedsiębiorstwo wraz ze śmiercią właściciela traci wszystkie posiadane koncesje, zezwolenia itd. Trzecia sfera jest sferą pracowniczą. Jednego dnia wszyscy pracownicy zostają pozbawieni stosunku pracy. Wygasa on z mocy prawa. Nasze działania idą w kierunku poprawy sytuacji w trzech wymienionych sferach. Nie są to jednak proste sprawy. Należy pamiętać, że zagadnienie nie jest żadnym novum. Firmy rodzinne zmagają się z tymi kłopotami od lat, ale teraz jest chyba właściwy moment, szczególnie doniosły społecznie, aby te kwestie uregulować. Aktualnie wiele osób, które rozpoczynały działalność gospodarczą pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, powoli zbliża się do kresu aktywnego życia zawodowego i coraz mocniej dają znać o sobie prawa biologii.

To zjawisko zaczyna przybierać wymiar systemowy. W tej chwili, w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej mamy odnotowywanych ok. 100 zgonów miesięcznie. Ogółem, w ewidencji mamy odnotowanych ok. 80 tysięcy osób, które przekroczyły 65. rok życia. Myślę, że jest to wystarczający powód, aby zająć się uregulowaniem tych kwestii.

Jak wspomniałem, sprawa nie jest prosta, zwłaszcza z podatkowego punktu widzenia. W tej chwili rozmawiamy na te tematy z Ministerstwem Finansów, poszukując optymalnego rozwiązania w tej sferze. Jest to tym bardziej istotne, że przez minione lata część z jednoosobowych przedsiębiorstw urosła do całkiem sporych rozmiarów i patrząc na to zagadnienie w skali makro byłoby dużą stratą, gdyby firmy rodzinne przestawały istnieć, albo gdyby osoby chcące kontynuować działalność po śmierci właściciela musiały wszystko de facto rozpoczynać od początku. Dlatego w ramach tego projektu zaproponowaliśmy m.in. wprowadzenie instytucji tzw. prokurenta mortis causa, który w okresie przejściowym, tj. pomiędzy śmiercią przedsiębiorcy a przepisaniem przedsiębiorstwa na rzecz spadkobierców bądź osób trzecich, jeśli tak zdecydują spadkobiercy, poprowadziłby firmę w taki sposób, aby jej przejęcie było możliwie gładkie i mogła kontynuować działalność pod kierownictwem spadkobierców. Prokurent ma więc na celu zapewnienie ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa.

Trzeci projekt dotyczy kwestii, która jest podnoszona również nie od dzisiaj i także jest dość skomplikowana w sensie praktyczno-prawnym. W tym przypadku najlepszych rozwiązań poszukujemy wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Chodzi o prowadzenie i przechowywanie akt pracowniczych. W tej chwili Polska posiada jeden z najdłuższych w Europie, a co za tym idzie na świecie, okres przechowywania dokumentacji pracowniczej przez pracodawcę. Wynosi on aż 50 lat.

Początkowo, kiedy zaczynaliśmy pracę nad tym zagadnieniem, wydawało nam się, iż głównie powinniśmy adresować naszą aktywność w kierunku pracodawców. Wydawali nam się oni pierwszym i dość oczywistym beneficjentem skrócenia tego okresu. Im dłużej jednak nad tym tematem pracowaliśmy, tym bardziej przekonywaliśmy się, że skrócenie okresu pomogłoby również pracownikom, czyli osobom ubezpieczonym. Patrząc z tej perspektywy, są to przyszli beneficjenci systemu rentowego i emerytalnego. Przepisy wyznaczające 50 lat na przechowywanie dokumentacji pracowniczej bardziej przystawały do sytuacji gospodarczej, w której gospodarka składała się z kilku ogromnych konglomeratów, a fluktuacja na rynku pracy była niewielka. Dla wielkich firm, hut, kopalń i innych przedsiębiorstw tego rodzaju, nie było jakimś specjalnym problemem przechowywanie akt przez tak długi czas, a pracownik posiadał pewność i poczucie bezpieczeństwa, że jak nadejdzie pora będzie miał dostęp do dokumentów, kiedy będzie występował o świadczenie emerytalne lub rentowe. Dziś sytuacja na rynku pracy i w obrocie gospodarczym jest inna. Fluktuacja pracowników jest dużo większa, a oprócz tego firmy cały czas powstają, łączą się, upadają, są przejmowane itd. W związku z tym osobom zatrudnionym jest coraz trudniej szukać wstecznie akt, kiedy staną przed koniecznością wyliczenia wysokości rent lub emerytur. Dlatego proponujemy skrócenie okresu przechowywania dokumentów do 10 lat jednocześnie ustalając, że wspomniane dokumenty będą przechowywane w ZUS-ie, do którego trafiają od pracodawców. Wynika to z faktu, że skracając okres przechowywania nie zależało nam na tym, aby przy okazji zwiększyć obciążenia pracodawców z tego tytułu. Wręcz odwrotnie. Naszym celem było zwiększenie ochrony interesów pracownika oraz zniesienie niepotrzebnych obciążeń nałożonych na pracodawców. Zaproponowany przez nas okres 10 lat jest związany z terminami przedawnienia. W tym czasie akta pracownicze są potrzebne pracodawcy, ponieważ przez 10 lat można dochodzić roszczeń cywilnych lub ze stosunku pracy. Z powyższego wynika, że obie strony, tj. pracodawca i pracownik, potrzebują dostępu do dokumentów przez 10 lat. Kiedy upłynie czas na zgłaszanie roszczeń na linii pracodawca – pracownik, przyjęliśmy założenie, iż przestaje być obowiązkiem pracodawcy dłuższe przechowywanie dokumentacji pracowniczej.

Drugi komponent tego projektu to kwestia elektronicznej i wprowadzenie fakultatywnej formy prowadzenia akt przez przedsiębiorców. Chodzi zarówno o wytwarzanie dokumentacji w formie elektronicznej, jak i o konwersję akt papierowych, czyli digitali-

zacje akt już istniejących. Zakładamy, że ta regulacja objęłaby pracowników pracujących po roku 1999, ze względu na zmianę emerytalną, która wówczas miała miejsce. Szczegóły są obecnie dopracowywane. Staramy się znaleźć optymalne rozwiązanie. Prowadzimy uzgodnienia międzyresortowe. W tym tygodniu – zdaje się, że nawet jeszcze dziś – mamy uzgodnione spotkanie w tej sprawie z naszymi partnerami społecznymi.

Czwarty składnik naszego pakietu to tzw. rozwiązania prowierzycielskie, czyli usprawniające dochodzenie wierzytelności. Postaraliśmy się podzielić relacje między przedsiębiorcami na trzy główne etapy. Pierwszy etap to okres przed zawarciem umowy – na tym etapie chcemy zwiększyć bezpieczeństwo przedsiębiorcy, który wchodzi w relacje handlowe z innym przedsiębiorcą, który, powiedzmy, nie wykazuje się najwyższą skutecznością, jeśli chodzi o płacenie faktur kontrahentom. Jest to sposób walki z problemem zatorów płatniczych polegający, najkrócej rzecz ujmując, na wystrzeganiu się nawiązywania relacji, które mogą prowadzić do takich zatorów i generować tarapaty dla solidnego przedsiębiorcy. W tym przypadku bardzo istotne będzie zreformowanie systemu udostępniania informacji gospodarczej, czyli funkcjonowania Biura Informacji Gospodarczej. Przede wszystkim zależy nam na zaakcentowaniu funkcji informacyjnej i prewencyjnej BIG. Noga windykacyjna funkcjonuje dość dobrze. W tym celu system BIG jest przez przedsiębiorców wykorzystywany, ale chodzi o to, aby zaczęły szerzej korzystać z jego funkcji prewencyjnej, co pozwoli im na lepszą ocenę zdolności płatniczej potencjalnego kontrahenta. W tym celu proponujemy wprowadzenie bardzo szczegółowych, konkretnych rozwiązań.

Staramy się także zmierzyć z problemem płatności wobec podwykonawców w umowach dotyczących robót budowlanych. Jak wiadomo, jest to niełatwy temat. Zdaje się zresztą, że równoległe powstaje w tej sprawie projekt senacki. Mam nadzieję, że obydwa wspomniane projekty spotkają się w pewnym miejscu i pozwoli to na wprowadzenie racjonalnych zmian. Zależy nam na wprowadzeniu rozwiązań pozwalających wykonawcy na samodzielne zgłaszanie inwestorowi swoich ewentualnych przyszłych roszczeń. Widzimy to w taki sposób, że podwykonawca sygnalizuje inwestorowi, iż na podstawie umowy z wykonawcą przystąpił do wykonania robót. Z drugiej strony planujemy ograniczenie odpowiedzialności inwestora do wysokości stawek rynkowych, żeby uniknąć niepotrzebnego ryzyka w innej przestrzeni i niechcący nie skrzywdzić inwestora. Inwestor będzie miał także możliwość zwolnienia się z odpowiedzialności poprzez wykazanie się odpowiednią aktywnością.

Kolejnym elementem planowanych rozwiązań jest usprawnienie procesów cywilnych. Muszę w tym miejscu oczywiście zaznaczyć, że nad bardziej kompleksowymi rozwiązaniami w tym zakresie pracuje Ministerstwo Sprawiedliwości. Mam na myśli rozwiązania systemowe. W tym kontekście za całość spraw odpowiada resort ministra Ziobro, natomiast my staramy się poszukiwać rozwiązań punktowych, które mogłyby pewne rzeczy usprawnić. Jedną z tych kwestii to zwiększenie kwoty należności, która mogłaby być dochodzona w postępowaniu uproszczonym. Jest to, jak wiadomo, najszybsza i najmniej skomplikowana procedura. Chcemy podnieść kwotę do 20 tys. złotych, co powinno skutecznie wpłynąć na dochodzenie drobnych lub bardzo drobnych roszczeń.

Do dyskusji przedstawiliśmy także pomysł tzw. umowy procesowej. Chodzi o to, że jeśli stronom nie zależy na przewlekaniu procesu, a procedura sądowa raczej ich uwiera, to chcemy im umożliwić, jeszcze przed rozpoczęciem procesu sądowego, aby mogły umówić się co do określonych zasad, zgodnie z którymi będą później postępowały przed sądem. Może to być, na przykład, zgoda na konkretną ekspertyzę, wybór określonego biegłego, wyeliminowanie pewnych elementów dowodowych, wzajemnych powództw lub potrąceń w ramach postępowania itd. Korzystanie z tych środków niejednokrotnie jest używane do przedłużania postępowań. Naturalnie umowa procesowa powinna znajdować się pod kontrolą sądu, co skutecznie ograniczałoby ryzyko wymuszania tego typu umów przez silniejszego partnera. Umowa procesowa będzie dawała stronom możliwość umówienia się na taki sposób prowadzenia procesu, który pozwoli jak najszybciej zakończyć toczony spór, dzięki czemu sąd będzie mógł szybciej rozstrzygać tego typu sprawy.

Pod dyskusję poddaliśmy także instytucję notarialnego nakazu zapłaty. W postępowaniach o wydanie nakazu, kiedy nie mamy jeszcze do czynienia ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości, a postępowanie toczy się na bazie dowodów przedkładanych przez jedną ze stron, przez powoda, proponujemy w tym momencie wprowadzić możliwość wydawania nakazu zapłaty przez notariuszy, ale z jednoczesnym obowiązkiem dostarczenia takiego nakazu do rąk własnych dłużnika. Jeśli dłużnik będzie później taki nakaz skarżył, to wejdziemy oczywiście w pełną procedurę postępowania sądowego. Dziś w naszym porządku prawnym notarialnego nakazu zapłaty nie ma, ale ponieważ w ramach ograniczania kognicji sądów część spraw w ostatnich kilku latach została już notariuszom przekazana, na przykład poświadczenie dziedziczenia, postanowiliśmy zaproponować, aby przeprowadzić dyskusję na temat notarialnego nakazu zapłaty. Chcemy uzyskać odpowiedź, czy takie rozwiązanie miałoby szansę u nas się sprawdzić, czy jest dopuszczalne i celowe. Dyskusja w tej chwili cały czas trwa. Otrzymujemy zróżnicowane opinie na ten temat.

Proponujemy także kilka zmian w postępowaniu egzekucyjnym lub zabezpieczającym od strony wierzyciela oraz wyszliśmy z pomysłem, żeby administracja rozumiana jako organy państwowe mogła kończyć spory cywilne z przedsiębiorcą poprzez zawarcie ugody. Stworzyliśmy w tym celu katalog pozytywnych przesłanek, które zwiększają bezpieczeństwo administracji i pozwolą zakończyć sprawę na poziomie dyskusji z kontrahentem, zamiast od razu pakować się w długotrwałe i kosztowne postępowanie sądowe. Z wielu prowadzonych przez nas rozmów wynika, że niekiedy jest jasne, iż dana sprawa nie jest do wygrania, ale ponieważ nie ma reguł, na podstawie których administracja może zawierać ugody, na wszelki wypadek idzie się do sądu i walczy do ostatniej kropli krwi, żeby wypłacić należne świadczenie dopiero na podstawie wyroku.

Ostatni element z pakietu wierzyciela to postępowania grupowe. W tym przypadku postawiliśmy przede wszystkim na ich przyspieszenie. Tak wygląda najbardziej ogólnie sformułowany cel, do którego dążymy w tym zakresie. Dziś mamy taką sytuację, że bodaj od sześciu lat obowiązuje ustawa, ale żadne duże postępowanie nie zostało jeszcze zakończone. Kilka z nich się toczy, kilka odbija od ścian kolejnych instancji, ale żadne się nie zakończyło. Kilka przyczyn sprawia, że tego rodzaju postępowania okazują się być bardzo nieefektywne. Dzięki nim postępowanie można bardzo skutecznie zablokować na wiele lat. Dlatego proponujemy rozszerzenie zakresu zastosowania postępowań grupowych także o możliwość wykorzystywania ich przez przedsiębiorców w przypadkach kontraktowych relacji pomiędzy nimi. Chodzi o nieuczciwą konkurencję lub krzywdę wielu małych przedsiębiorców w wyniku działań silniejszego wierzyciela. W takich przypadkach ci mniejsi powinni mieć możliwość dochodzenia wiarygodności. Często małe firmy sygnalizowały nam sytuację, że mają jakieś roszczenie, ale nie idą z nim na drogę sądową, bo ta spowodowałaby, iż postępowanie będzie trwało kilka lat, co per saldo przedsiębiorcy się nie opłaci. Kilka lat temu była tego typu sytuacja związana z kartelem funkcjonującym w produkcji cementu. Doszło wówczas do ewidentnego pokrzywdzenia kontrahentów przez dużego producenta. Skończyło się to nawet ukaraniem firmy przez UOKiK, ale co z tego? Kara nałożona przez UOKiK na producenta nie przyniosła jego kontrahentom żadnych korzyści. Straty poniesione w relacji z tym producentem były jednak na tyle niewielkie, że żaden z małych podmiotów nie dochodził indywidualnie swoich należności. Proponujemy zatem poszerzenie normalnego zakresu postępowania grupowego i skrócenie jego czasu. Obowiązujące dziś wymogi formalne takiego postępowania powodują, że faz postępowania jest na tyle dużo, iż z tego powodu przedsiębiorcy z niego rezygnują. Także konsumenci korzystają z tego postępowania w bardzo ograniczonym zakresie, jeśli chodzi o dochodzenie swoich praw.

Myślę, że warto jeszcze w tym miejscu powiedzieć, iż obok trybu kiedy zgłaszam, iż chcę przystąpić do określonego postępowania, zaproponowaliśmy pod dyskusję koncepcję procedury polegającej na tym, że występuje się z pozwem grupowym, ale jeśli ktoś nie chce być uczestnikiem postępowania, musi się wyraźnie z niego wypisać. Tego typu zasady chcemy ograniczyć do drobnych roszczeń. Zaproponowaliśmy, aby to była równowartość 200 euro dla konsumenta i 500 euro dla przedsiębiorcy. Ma to jednak dawać głównie efekt prewencyjny przy tak niskich wiarygodnościach, z punktu widzenia indy-

widualnego przedsiębiorcy lub konsumenta. Unia Europejska przeprowadziła badania, z których wynika, że progi opłacalności, jeśli chodzi o dochodzenie roszczeń, znajdują się chyba znacznie poniżej 50%, jeśli chodzi o podane przez mnie wielkości. Ponad połowa ankietowanych zadeklarowała, że tego typu roszczeń w ogóle nie dochodzi. Jeśli jednak wszystkie wierzytelności zostaną zsumowane, wychodzi spora kwota. Wiąże się to przede wszystkim ze stosowaniem pewnych nieuczciwych praktyk przez dostawców usług masowych.

Kolejny element pakietu to kontrole, które zwykle budzą różnego rodzaju spory. Żeby nie przedłużać, powiem krótko, że w tym przypadku zależy nam przede wszystkim na tym, żeby organy inspekcji nie koncentrowały swojej aktywności na małych i łatwych kontrolach, ale żeby bazowały na czymś takim, co nazywa się analizą prawdopodobieństwa naruszenia prawa. Chodzi o to, żeby raczej poszukiwać kontroli w tych obszarach, w których prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości jest większe. Jest to spójne z tym, co proponuje Ministerstwo Finansów, jeśli chodzi o pracę służb skarbowych. Generalnie wydaje się nam, że jest to właściwy kierunek. Na tego rodzaju kontrolach należy się skupiać. Wiadomo, że z punktu widzenia pojedynczego inspektora łatwiej jest wejść do małej firmy, która nie posiada profesjonalnej obsługi prawnej i znaleźć tam, dość łatwo, określone nieprawidłowości. Tymczasem duże nieprawidłowości są pozostawione jakby poza głównym nurtem zainteresowania. Chcemy, żeby ta sytuacja się zmieniła. Oprócz tego zakładamy także zmniejszenie arbitralności w związku z prowadzonymi kontrolami. W tym kontekście trzeba by jednak mówić o szczegółowych rozwiązaniach, podobnie jak w przypadku zakładanego zwiększenia poziomu bezpieczeństwa chroniącego przedsiębiorców przed zmianą wykładni przepisów. Organ ma zawsze prawo zmienić wykładnię, ale skutki zmiany powinny działać wprzód, a nie wstecz.

W ramach komponentu związanego z upraszczaniem przepisów planujemy także dokonanie zmiany w prawie pracy polegającej na podniesieniu progu, począwszy od którego tworzony jest regulamin pracy, wynagradzania lub zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. W tej chwili jest to 20 pracowników, a my chcemy, żeby było ich 50, co jest równoznaczne z kryterium wydzielenia segmentu średnich firm. Jeśli chodzi o prawo finansowe, to będziemy chcieli podnieść do maksimum limit, na który pozwala prawo unijne, jeśli chodzi o możliwość prowadzenia uproszczonej księgowości, czyli z 1,2 mln euro do 2 mln euro.

Przewidujemy także kilka punktowych zmian w prawie budowlanym, prawie technicznym i w prawie ochrony środowiska. Typowo deregulacyjne zmiany obejmą m.in. zmniejszenie obciążeń w ramach BHP. Brzmi to może trochę egzotycznie lub niszowo, ale w rozmowach z przedsiębiorcami ta tematyka wielokrotnie powracała. Chodzi głównie o kwestie szkoleniowe związane z eksploatacją maszyn i urządzeń technicznych. W tym przypadku mechanizm jest nieco podobny do deregulacji zawodów. W rozporządzeniu mamy dziś bowiem zamieszczoną długą listę uprawnień do obsługi maszyn i urządzeń, które wymagają od pracownika przejścia odpowiedniego szkolenia, a później zdobycia określonego certyfikatu. Postęp technologiczny sprawia jednak, że niektóre z tych wymogów są bardzo archaiczne i dlatego zaproponowaliśmy mocne ograniczenie tej listy, co sprawi, iż obowiązek szkoleniowy zmniejszy się w sposób znaczny.

Ostatni element, który zabrzmiał może w sposób najmniej upraszczający, jeśli można tak powiedzieć, to nowelizacja prawa o miarach. Chcemy sprawić, żeby Główny Urząd Miar zajmował się nie tylko kontrolą prawną, ale żeby stał się prawdziwym partnerem dla przemysłu. Mówiąc potocznie, zmierzamy w kierunku takiego modelu, w którym metrologia stanie się kuźnią procesów technologicznych. Doświadczenia innych krajów pokazują, że tam gdzie tego typu działalność jest prowadzona przez główne urzędy miar, korzyści odnosi przede wszystkim biznes. Prezes GUM powiedział, że w Polsce mamy jeszcze cały czas carski model funkcjonowania tego urzędu. Nie wchodzi on bowiem w żadne interakcje z przemysłem, nie transferuje technologii do przemysłu itd. Chcemy to zmienić i dlatego postawimy przed GUM wymienione wyżej zadania. Do tego dojdzie rozwiązanie instytucjonalne polegające na tym, że w Radzie Metrologii, która zostanie utworzona na mocy ustawy, znajdą się także przedstawiciele przemysłu.

Na zakończenie kilka słów o ostatnim planowanym elemencie, o którym słusznie przypomina mi pani dyrektor, a mianowicie o dodaniu nowej formuły spółki kapitałowej do kodeksu spółek handlowych. Jest to tzw. prosta spółka akcyjna. Ta koncepcja wychodzi głównie naprzeciw oczekiwaniom środowiska start-up'owego, ale po dyskusjach, jakie odbyliśmy z ekspertami i praktykami biznesowymi, stoimy dziś na stanowisku, że prostej spółki akcyjnej nie chcemy ograniczać tylko do start-up'ów. Prosta spółka akcyjna to odpowiedź na sytuację, która charakteryzuje się tym, trzymając się sfery start-up'ów, że dla takich firm forma spółki akcyjnej jest czymś za bardzo skomplikowanym. Koszty jej założenia, prowadzenia i likwidacji są wysokie i wymagają posiadania specjalistycznej wiedzy. Dla porównania, spółka z o.o. jest prostsza od strony formalnej, ale nie daje wielu możliwości, które tworzy spółka akcyjna, jak na przykład swobodny obrót udziałami lub odpowiednie oczekiwane ułożenie relacji pomiędzy wspólnikami. Bardzo upraszczając całe zagadnienie można powiedzieć, że idea pomysłu polega na tym, aby wziąć to co najlepsze ze spółki akcyjnej i spółki z o.o. i stworzyć nową formułę spółki kapitałowej najbardziej wygodną i dostosowaną do potrzeb start-up'ów.

W tym miejscu od razu uprzedzę ewentualne pytanie: dlaczego nie przekształcić w ten sposób spółki z o.o.? Czy nie byłoby to w sumie prostsze? Główny argument przeciw takiemu pomysłowi, który przeważał w ramach prowadzonych konsultacji, był taki, iż nie należy dokonywać operacji na żywym organizmie gospodarczym. Spółek z o.o. mamy dziś ok. 300 tysięcy. Gdybyśmy wymusili zmianę ich funkcjonowania w związku ze zmianą formy organizacyjnej, to wiele firm musiałoby dokonać poważnej transformacji wewnętrznej. Wprowadzenie trzeciej formuły funkcjonowania spółki kapitałowej w postaci tzw. prostej spółki kapitałowej uznaliśmy za lepsze rozwiązanie, ponieważ jest ono tylko możliwą opcją, a skorzystanie z niej nie wymaga konieczność bezpośredniego ingerowania w kształt spółki akcyjnej lub spółki z o.o. Jak powiedziałem, chcemy ją wprowadzić do sfery gospodarczej przede wszystkim ze względu na potrzeby zgłaszane przez start-up'y.

To wszystko z mojej strony. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Bardzo dziękuję za interesujące wystąpienie i przedstawienie tak szerokiego zakresu zagadnień. Zabrakło mi jedynie odniesienia do drugiej kwestii, o co poprosiłem na początku posiedzenia, czyli o przedstawienie pomysłu na ułożenie wzajemnych relacji w dalszej pracy na linii ministerstwo – komisja. Myślę, że jest przestrzeń do tego, aby te relacje powoli zacząć sobie układać. Gdyby pan minister zechciał na ten temat wygłosić dwa słowa komentarza, byłbym zobowiązany. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MR Mariusz Haładyj:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale ta kwestia gdzieś mi umknęła. Postaram się teraz zrehabilitować.

Szanowni państwo, zastanawiając się nad kształtem wzajemnych relacji, dochodzę do wniosku, iż powinny zostać wypracowane mechanizmy, które można określić jako dwustronne. Jeśli chodzi o te projekty, nad którymi pracujemy w resorcie, to zawsze jesteśmy gotowi przyjść z nimi do państwa, przedstawić je oraz poddać konsultacjom i sugestiom ze strony komisji sejmowej. Wiadomo, że później, na poziomie parlamentarnym, to państwo staje się gospodarzem projektu i siłą rzeczy jesteśmy zobligowani do wzajemnej rozmowy. Chodzi mi jednak o to, aby takie interakcje występowały nieco wcześniej, to znaczy jeszcze na etapie pracy Wysokiej Komisji. Jeśli widzicie państwo potrzebę, aby rozmawiać o tematach, którymi się zajmujemy, żeby wspólnie je profilować, to jesteśmy oczywiście do dyspozycji w tym zakresie. Na poziomie sejmowym jest niekiedy trudniej dokonać następczych uzgodnień z poszczególnymi ministerstwami. Wydaje się, że poziom komisyjny jest pod tym względem bardziej elastyczny. Jak być może państwo zauważyliście, wachlarz rozwiązań jest bardzo szeroki, nie skupia się on tylko na jednej dziedzinie prawa i dlatego, ze strony administracji mamy do czynienia z wieloma interesariuszami, którzy uczestniczą w procesie. Wydaje się, że wymiana opinii na forum Komisji może pozwolić na ewentualne łatwiejsze dokonanie modyfikacji kierunkowych.

Drugi aspekt tego zagadnienia jest nieco odmienny. Zakładam, że państwo otrzymujecie również mnóstwo sygnałów od przedsiębiorców i ich organizacji dotyczących różnych problemów lub propozycji ich rozwiązania. Również w takich przypadkach jesteśmy otwarci na współpracę i gotowi służyć własnymi spostrzeżeniami, dodatkowymi analizami itd. Jesteśmy gotowi, aby wspomagać państwa w zgłębianiu poszczególnych tematów oraz stać się pierwszym ministerstwem, które będziecie państwo wybierać intuicyjnie jako partnera w pracy nad upraszczaniem systemu prawa.

Tak widzielibyśmy bramy naszej współpracy? Z jednej strony państwa działania i nasza pomoc, z drugiej nasze prace i wzajemne konsultacje dotyczące konkretnych pomysłów. Tak, na gorąco, widziałbym nasze przyszłe relacje, jeśli chodzi o prace przy konkretnych projektach albo jeszcze w fazie przedprojektowej, kiedy należy rozmawiać o problemach lub rodzących się dopiero koncepcjach. Jesteśmy oczywiście otwarci na wszelkie sugestie w tej sprawie z państwa strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. W tej chwili, nie zachęcając zbyt do rozbudowanych wystąpień, ponieważ mamy ograniczony czas posiedzenia, przystępujemy do dyskusji nad materiałem przedstawionym przez pana ministra. Praktycznie rzecz biorąc, nad każdym przedstawionym zagadnieniem moglibyśmy debatować bardzo długo, ale uwarunkowania są takie jakie są i dlatego prosba do posłów i zaproszonych gości, aby ograniczyć się w wystąpieniach do kierunkowych przemyśleń na temat tego, co przed chwilą usłyszeliśmy, bez wchodzenia w szczegóły. Bardziej interesuje nas tryb pracy niż konkretne rozwiązania. Jeżeli zajęlibyśmy się tylko jednym konkretnym rozwiązaniem, to musielibyśmy poświęcić temu całe posiedzenie Komisji. Prawdopodobnie w niektórych przypadkach tak będzie, ale dzisiejsze spotkanie nie ma takiego charakteru. Proszę zatem nie wchodzić w kwestie szczegółowe, tym bardziej że jesteśmy dopiero na początku prac Komisji i dlatego ważniejsze dla nas w tej chwili jest wypracowanie dobrej metodologii. Pozwoli nam ona uzyskać jak najlepsze efekty w dalszej pracy. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Mucha (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, na wstępie chcę podziękować za przedstawioną informację, ciekawą i rzetelną. Mam jednak kilka uwag, które – jak mniemam – wyjdą naprzeciw postulatowi, aby nasza współpraca układała się jak najlepiej.

Po pierwsze, jeśli to jest możliwe, prosiłabym żebyśmy otrzymywali tego typu informacje na piśmie.

Podsekretarz stanu w MR Mariusz Haładyj:

Przekazaliśmy taką informację.

Poseł Joanna Mucha (PO):

Jeśli tak, to bardzo przepraszam, ale do mnie ona nie dotarła, a jeśli nawet dotarła, to nie zdołałam się z nią zapoznać. Zostawmy to na boku.

Druga kwestia. Mówił pan o zagadnieniach, które są niezwykle istotne. W różnego rodzaju dokumentach Ministerstwa Rozwoju dotarłam do tych zamierzeń, ale chciałabym się dowiedzieć, jakie jest stanowisko resortu w sprawie planowanych zmian dotyczących handlu w niedzielę. Nad tym tematem za chwilę będziemy pracowali, jako Sejm, i ewidentnie proponowana zmiana idzie w przeciwnym kierunku niż prace naszej Komisji. Dlatego interesuje mnie stanowisko ministerstwa i to, na ile resort jest w stanie tego stanowiska bronić. Mam nadzieję, że będzie to ostatecznie stanowisko deregulacyjne, a nie regulacyjne.

Trzecia kwestia. Chyba nawet dziś na posiedzeniu Rady Ministrów ma stanąć ustawa dotycząca zmiany w Kodeksie karnym. Planowane jest wprowadzenie kary 25 lat pozbawienia wolności za złe naliczanie podatku VAT. Oczywiście, tylko w drastycznych przypadkach, ale mimo wszystko jest to, delikatnie mówiąc, karkołomna kara. Niektórzy przedsiębiorcy stwierdzili, że bardziej opłaca się kogoś zabić niż zrobić pomyłkę w podatku VAT. Chodzi o to, że niższa kara grozi za zabójstwo w afekcie niż za przestępstwo finansowe. Chciałabym poznać stanowisko ministerstwa na ten temat.

Następna kwestia – kluczowa i jedna z najważniejszych. W trakcie kampanii wyborczej przedstawiliśmy pomysł jednolitego kontraktu i uproszczonego podatku. Państwo, zdaje się, posługujecie się terminem jednolitej daniny. Projekt jest dobry i ciekawy, ale to na ile okaże się dobry dla gospodarki, dla przedsiębiorców i pracowników, jest kwestią tego, w jaki sposób zostanie on skalibrowany. Według mojej wiedzy, prace nad tym projektem toczą się głównie na poziomie KPRM. Być może moja wiedza jest niepełna, ale wynika z niej również, że Ministerstwo Rozwoju jest w niewielkim stopniu włączone w te prace. Jest to temat, który być może w największym stopniu mógłby ułatwić życie przedsiębiorcom i wpłynąć na sytuację zatrudnionych. Pytanie jest proste: na ile jesteście państwo zaangażowani w prace nad tym projektem? Na ile jesteście w stanie przełamać pewne opory i wziąć szerszy udział w procedowaniu tych kwestii?

Mam jeszcze zapisane pytania dotycząc projektów, o których mówił pan minister, ale faktycznie wydaje mi się, zgodnie z sugestią pana przewodniczącego, że bardziej rozsądnym działaniem będzie ich postawienie w momencie, kiedy będziemy rozpatrywać konkretne projekty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Zanim pan minister udzieli odpowiedzi, proponuję wysłuchać kolejnej pani poseł. Więcej zgłoszeń nie zauważyłem. Po pytaniach pani poseł poprosimy pana ministra o udzielenie pakietowej odpowiedzi. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Schmidt (N):

Wysoka Komisjo, szanowni goście, poprosiłam o głos, ale moja wypowiedź będzie miała charakter bardziej organizacyjny niż merytoryczny. Na pierwszym posiedzeniu Komisji dokonaliśmy wyboru prezydium. O ile dobrze pamiętam, Komisja liczy 11 lub 12 członków. Wydaje mi się, że teraz powinniśmy przedyskutować kwestię, w jaki sposób nasza Komisja będzie pracować. Myślę, że każdy poseł zgłaszający się do tej Komisji uczynił to, posiadając jakieś oczekiwania, jeśli chodzi o działania i dalszą wspólną aktywność. Moim zdaniem, jest wiele różnych możliwości, z których może skorzystać Komisja w swojej pracy. Możemy przecież zajmować się deregulacją przepisów, które już obowiązują, możemy wylapywać te inicjatywy ustawodawcze, które obecnie wpływają do Sejmu i nakładają na przedsiębiorców dodatkowe obciążenia i obowiązki biurokratyczne, możemy wreszcie być inicjatorami własnych ustaw. Uważam, że łatwiej będzie nam pracować, jeżeli ustalimy, jakie są nasze cele i które konkretne działania zamierzamy podjąć.

Bardzo dziękuję za to, co przedstawił pan minister. Faktycznie informacja była kompleksowa, ale to wszystko przeczytałam sobie godzinę wcześniej, przed posiedzeniem Komisji. Materiały na ten temat otrzymaliśmy od zainteresowanych ministerstw. Wydaje mi się, że na posiedzeniu Komisji powinniśmy zajmować się omawianiem konkretnych działań z zakresu deregulacji, bo do tego jesteśmy powołani.

Poruszam te kwestie dzisiaj, ponieważ nie mieliśmy możliwości uczynić tego wcześniej. Dziś mamy praktycznie pierwsze merytoryczne posiedzenie, na którym możemy porozmawiać o kwestiach organizacyjnych. Niech to będzie Komisja, która rzeczywiście działa, a jej prace przynoszą konkretne efekty, oprócz toczonych dyskusji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Pani poseł, część roboczo-organizacyjną prac Komisji, do której pani nawiązała, przedyskutujemy w naszym wewnętrznym, poselskim gronie. Taka jest moja propozycja. Zwracam uwagę, że mamy dość liczne prezydium i oczekuję, że będzie ono bardzo aktywne. Mówiąc językiem gospodarczym, Komisja jest w tej chwili jeszcze start-up'em. Wszelkie uwagi, wnioski, postulaty proszę zgłaszać formalnie do Komisji. Staną się one przedmiotem obrad prezydium. Jeśli w gronie prezydium nie będziemy w stanie znaleźć rozwiązania, to zwołamy posiedzenie stricte organizacyjne i wtedy przedyskutujemy interesujące nas zagadnienia. W tym momencie proszę jedynie o to, aby wszelkie pomysły i propozycje trafiały do prezydium, które zaplanuje kolejne kroki i tematykę następnych posiedzeń. Wszyscy jesteśmy zainteresowani, żeby nasza Komisja firmowała skuteczne i konkretne rozwiązania, a nie ograniczała się tylko do prowadzenia ogólnych dyskusji z tezą, że coś można zderegulować.

Zgodnie z tym, co powiedział pan minister, resort będzie wspierał się w swoich pracach naszą aktywnością i oczekuje inicjatyw z naszej strony. Z drugiej strony, dziś otrzymałem maila z Zachodniej Izby Gospodarczej, który trafił także do ministerstwa, a więc mamy wersję, że zarówno Komisja, jak i resort otrzymali propozycję konkretnych rozwiązań. W mailu mamy podane konkretne ustawy i artykuły wraz z propozycją zmiany i uzasadnieniem. Nadawałoby się to, całkiem spokojnie, do podjęcia konkretnych kroków legislacyjnych. Mówię o tym, ponieważ jest to ilustracja i przykład bardzo konkretnych działań, które nasza Komisja w przyszłości będzie podejmować.

Jako przewodniczący Komisji chciałbym, aby nasza praca była jak najbardziej efektywna, żeby wszyscy członkowie Komisji mieli pełną satysfakcję, iż konstruktywnie uczestniczymy w czymś, co zmienia rzeczywistość. Jestem do dyspozycji państwa, możemy w każdej chwili i o wszystkim rozmawiać.

W tej chwili proszę pana ministra o odpowiedź na pytania postawione przez panią przewodniczącą.

Podsekretarz stanu w MR Mariusz Haładyj:

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o handel w niedzielę, to w tej kwestii nie ma jeszcze stanowiska rządu. Nie jestem również upoważniony, żeby formułować publicznie wiążące opinie na ten temat. Pan premier Morawiecki przedstawił opinię, z której wynika, iż pozytywnie odbiera zmiany w tym zakresie. Z punktu widzenia całości gospodarki skutki wprowadzenia nowych zasad nie wydają się być szczególnie istotne, ale oczywiście wszystko zostanie dogłębnie policzone i przeanalizowane. Wydaje się, że mamy w tym przypadku do czynienia z wyborem pomiędzy biznesem a wartościami.

Jeżeli chodzi o Kodeks karny, to dziś kwestia jego nowelizacji faktycznie staje na posiedzeniu Rady Ministrów. Mój resort zgłosił uwagi do tego projektu. Mówiąc na ten temat, posłużyłbym się sformułowaniem kalibracja, użytym już w trakcie dyskusji. Zgłosiliśmy dwie uwagi, które pozwoliły kalibrować przesłanki odpowiedzialności. Wiadomo, że 25 lat pozbawienia wolności nie oznacza, że od razu każda fałszywa faktura będzie kończyła się wydaniem takiego wyroku. 25 lat więzienia to najsurowszy wymiar kary, ale zwracam uwagę, że jest to jedynie wymiar możliwy do orzeczenia, a nie obligatoryjny. Poza tym należy pamiętać, że od lat, jako kraj, nieustannie zmagamy się z problemem wyciekania VAT. Jest to zagadnienie o fundamentalnym znaczeniu dla polskiego obrotu gospodarczego. Dodatkowo trzeba też podkreślić, że na nieszczelności systemu podatku VAT cierpią również ci przedsiębiorcy, którzy swój biznes prowadzą rzetelnie. Nie jest to z pewnością problem, który da się ująć jednowymiarowo i łatwo rozwiązać. Jeśli chodzi o Kodeks karny, to nasze uwagi dotyczące konstrukcji poszczególnych przepisów zostały przez Ministerstwo Sprawiedliwości uwzględnione.

Kwestia jednolitej daniny. Jeśli dobrze zrozumiałem uwagę pani poseł, to chcę poinformować, że nie ma żadnych oporów przed dopuszczeniem ministra rozwoju do pracy nad tym zagadnieniem. Ministerstwo Rozwoju jest członkiem zespołu na dokładnie takich samych prawach, jak Ministerstwo Finansów lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Projekt, jako taki, koordynuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Nasz resort uczestniczy w trwających pracach, zwłaszcza w tej ich części, która zajmuje się rozwiązaniami dla przedsiębiorców.

Posel Joanna Mucha (PO):

Panie ministrze, ponieważ wydaje mi się, że projekt jednolitej daniny jest jedną z najważniejszych i najbardziej konstruktywnych kwestii, chciałabym jeszcze zapytać o to, kiedy moglibyśmy zorganizować posiedzenie Komisji, podczas którego poznalibyśmy pierwsze konkretne informacje dotyczące tego projektu? Jak powiedziałam, jest to jedna z najważniejszych rzeczy, z jaką będziemy mieli do czynienia w zakresie podatków.

Podsekretarz stanu w MR Mariusz Haładyj:

Zgadzam się z panią przewodniczącą, że jest to jeden z najważniejszych projektów, który będzie miał w przyszłości największy wpływ na funkcjonowanie polskich przedsiębiorstw. Osobą, która prowadzi całość prac, jest pan minister Kowalczyk, dlatego jest mi trudno deklarować teraz konkretny termin w jego imieniu. Myślę, że termin posiedzenia Komisji powinien zostać uzgodniony pomiędzy Wysoką Komisją i panem ministrem Kowal-

czykiem. Przepraszam za tę nieco wymijającą odpowiedź, ale jak powiedziałem, wiodąca w pracach nad projektem jest Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Poprosimy ministra Kowalczyka, aby zaproponował termin spotkania w tej sprawie.

Czy są jeszcze jakieś pytania lub uwagi pod adresem pana ministra? Nie słyszę. W związku z brakiem pytań zamykam dyskusję na temat pkt 1 porządku dziennego. Zagadnieniami, o których wspominał pan minister, będzie zajmować się szczegółowo na dalszym etapie prac Komisji. Bardzo liczymy w tym zakresie na współpracę z przedstawicielami organizacji, którzy biorą udział w dzisiejszym posiedzeniu. Mam nadzieję, że nie zabraknie przestrzeni do aktywności z państwa strony.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku obrad – spraw bieżących. Chcę państwa poinformować, że pojawił się istotny z punktu widzenia działań naszej Komisji prezydencki projekt ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Znajduje się on w druku sejmowym nr 807. Ponieważ my, jako Komisja, musimy jeszcze przebijać się z naszym istnieniem do świadomości administracji sejmowej, podejmiemy niezbędne starania, żeby nas włączono do procedowania nad projektem teże ustawy. Gdyby z jakichś przyczyn formalnych okazało się to niemożliwe, członkowie naszej Komisji i tak zapewne aktywnie będą uczestniczyć w pracach nad ustawą, choćby z tytułu zasiadania w innych komisjach, na przykład w Komisji Gospodarki. Jestem przekonany, że postaramy się spojrzeć na proponowane rozwiązania w duchu działania naszej Komisji i przy uwzględnieniu jej celów oraz specyfiki. Deklarujemy w tym zakresie współpracę z Ministerstwem Rozwoju. Myślę, że wszystkim nam zależy, aby ten projekt był dobrze przygotowany, ze względu na jego wagę dla całości życia gospodarczego.

Proszę państwa, chcę poinformować, że otrzymaliśmy z ministerstw odpowiedzi będące reakcją na przesłane informacje o rozpoczęciu pracy przez naszą Komisję. Są one bardzo różnorodne w treści, ale jeśli chodzi o tematy, które są istotne także z punktu widzenia gości zaproszonych na dzisiejsze obrady, muszę powiedzieć, że szczególnie odpowiedzi z Ministerstwa Rozwoju, Ministerstwa Cyfryzacji oraz z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zawierają w sobie deklaracje dobrej i konstruktywnej współpracy na przyszłość. Niektóre ministerstwa nad konkretnymi jeszcze myślą, ale również deklarują współpracę, jeśli pojawią się już określone projekty. Jest to ciągle artykułowane bardzo delikatnie, ale jest rzeczą oczywistą, iż obszar działań Komisji nie będzie związany tylko z zagadnieniami gospodarczymi, chociaż wybór akurat tego zakresu na początek naszej pracy nie jest rzeczą przypadkową. Spodziewamy się, że w tym kontekście będzie wykazane najwięcej inicjatyw i pomysłów. Mam nadzieję, że będziecie państwo uważnie śledzili wszystkie zagadnienia i inicjatywy, które mogą stać się przedmiotem prac naszej Komisji.

Wspomniałem o pakiecie propozycji kilkunastu rozwiązań, który otrzymaliśmy od Zachodniej Izby Gospodarczej. Członkowie Komisji wczytali się również w białą księgę „Stop Biurokracyzmowi”, wydaną przez Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że są tam jedynie posegmentowane zagadnienia, które wymagają szczegółowego przepracowania. Myślę, że w bezpośrednich relacjach z państwem będziemy przechodzić do bardzo konkretnych rozwiązań. W związku z tym mam ogólną prośbę do wszystkich z was, chodzi mi o instytucje, które reprezentujecie – najbliżej wypracowania konkretów znajdziemy się wtedy, gdy wpływające do nas uwagi, wnioski i propozycje będą konstruowane w formie, jaka obowiązuje w trakcie procesu legislacyjnego, tzn. będziemy rozmawiać o konkretnej ustawie, o konkretnych przepisach i propozycjach zmian. W uzasadnieniu konieczne będzie podanie merytorycznych argumentów, przedstawienie wyników analiz, podanie faktów i tzw. twardych danych. Pozwoli nam to na start z określonej platformy i dostarczy bardzo konkretnej argumentacji za przyjęciem proponowanych zmian w przepisach.

Jeśli państwo pozwolicie, to przy okazji spraw bieżących chciałbym jeszcze na chwilę oddać głos panu posłowi Michałowi Cieślakowi. Chodzi w sumie o drobną rzecz, ale bardzo konkretną. Myślę, że jest to adekwatna ilustracja pokazująca, że Komisja oprócz rozwiązywania dużych problemów będzie się pochyłać, i już to czyni, nad problemami, któ-

rych kaliber jest w sumie niewielki, ale w znakomity sposób potrafią one utrudnić życie lub okazują się całkowitym absurdem. Pan poseł zapozna nas dziś z tematem, a później prezydium zaproponuje dalszy bieg prac nad zagadnieniem, o którym za moment usłyszymy. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Cieślak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w wyniku zmiany art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2009 r. o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw od 1 stycznia tego roku wszyscy posiadacze pojazdów powyżej 3,5 tony mają obowiązek przeprowadzania przeglądu takiego pojazdu w okręgowych stacjach kontroli pojazdów. Zanim zaczął obowiązywać ten przepis, sytuacja wyglądała tak, że przeglądy techniczne mogły być wykonywane w podstawowych stacjach kontroli pojazdów. Efekt zmiany jest taki, że ok. 2,5 tysiąca podstawowych stacji kontroli pojazdów nie może przeprowadzać przeglądów. Okręgowe stacje kontroli pojazdów są położone od siebie w odległości 50, 60 lub nawet 80 km. Problem z tym związany nie dotyczy jednak głównie właścicieli busów lub autobusów, bo ci dojadą. Jest to jednak bardzo duży problem, jeżeli chodzi o rolników. W zaistniałym stanie prawnym tacy rolnicy muszą ciągnikiem lub maszyną rolniczą przemieścić się do okręgowej stacji kontroli pojazdów, która często znajduje się w odległości 40 lub 50 km od ich wsi.

Proponuję, aby nasza Komisja podjęła próbę przywrócenia wcześniejszych przepisów, które umożliwią rolnikom, ale też i innym właścicielom pojazdów powyżej 3,5 tony wykonanie przeglądów technicznych w podstawowych stacjach kontroli pojazdów. Moim zdaniem, nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia dla tego, aby przegląd techniczny musiał być wykonany w okręgowej stacji kontroli pojazdów. Nie zmieniły się przecież żadne wymagania dotyczące wyposażenia tych pojazdów. Kontrola ich stanu technicznego odbywała się do tej pory w podstawowych stacjach kontroli, dlatego nie ma przeszkód, żeby było tak nadal. Jeśli Wysoka Komisja uzna mój wniosek za zasadny, to jestem zdania, iż powinniśmy zająć się tą sprawą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Z pewnością prezydium zastanowi się nad kolejnym krokiem w tej sprawie i zaproponuje podjęcie konkretnych działań w tym zakresie na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji. Zależało mi na tym, aby wyraźnie dziś wybrzmiało, iż czasami, a może nawet częściej niż czasami, będziemy otrzymywali sygnały o tego rodzaju nie do końca przemyślanych przepisach. Będziemy w takich przypadkach reagować i próbować przeciwdziałać rozwiązaniom, które w znakomity sposób utrudniają życie naszym obywatelom, a czasami wręcz poruszają się w oparach absurdu. Na takie rozwiązania nie ma zgody z naszej strony, szczególnie jeśli, jak w omawianym przypadku, wprowadza się nowelizację, ale po drodze okazuje się, że czegoś w niej zabrakło.

Postaramy się wypracować jakąś metodologię, która pozwoli nam ocenić skutki prawne nowych regulacji. Przez przypadek dowiedziałem się, że część naszych urzędników ministerialnych odbyła zagraniczne staże poświęcone kwestiom deregulacji. Dowiedziałem się o tym przez przypadek, kiedy po ogłoszeniu, iż nasza Komisja zaczęła pracę, zgłosił się do mnie przedstawiciel firmy organizującej tego typu staże. Postaramy się tych pracowników zidentyfikować i odszukać, a następnie włączyć do naszych prac. Myślę, że ich wiedza na temat dobrych praktyk deregulacyjnych stanie się naszym udziałem i atutem. Są to bardzo ważne zagadnienia, a ocena skutków prawnych wielokrotnie uchroniłaby nas przed wprowadzaniem rozwiązań, które przeszkadzają zamiast pomagać.

Czy są inne wnioski lub pytania z państwa strony? Nie słyszę. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny pierwszego roboczego posiedzenia Komisji. Wszystkim bardzo dziękuję. Do zobaczenia na kolejnych posiedzeniach. Zamykam obrady.